

KONFIDENCI ŻYDOWSCY. WOKÓŁ PRZYPADKÓW KOLABORACJI ŻYDÓW W STOLICY GENERALNEGO GUBERNATORSTWA¹

Celem tekstu jest przedstawienie działalności domniemanych lub faktycznych żydowskich konfidentów i donosicieli w okupowanym Krakowie. Wedle niektórych świadectw i dokumentów wytworzonych po zakończeniu II wojny światowej mieli oni zagrażać nie tylko mieszkańcom getta krakowskiego, więzniom niemieckiego obozu w Płaszowie czy ukrywającym się po aryjskiej stronie Żydom, ale także Polakom, zwłaszcza działającym w konspiracji. Złożoność omawianego zjawiska wynika nie tylko z dynamiki lat wojny i okupacji, ale także z pojawiającego się w polskiej kulturze i tradycji wizerunku Żyda zdrajcy, kolaboranta i konfidenta. Ta klisza pamięciowa jest obecna do dziś. W niniejszym artykule przedstawię działalność Żydów związanych z policją żydowską w getcie i formacją porządkową w KL Płaszów a także Żydów uznawanych za konfidentów niemieckich.

Moim zamiarem jest również zwrócenie uwagi na niejednoznaczność w ocenach okupacyjnych postaw Żydów współpracujących z organizacjami porządkowymi. Podjęty w tekście temat obrósł wieloma mitami, z którymi warto się zmierzyć w oparciu o źródła historyczne. W tym celu omówię pokrótce historie Żydów, których zachowania wykraczały poza przedwojenne normy społeczne i zwykle nie były akceptowane przez społeczność żydowską, wzbudzały najwięcej kontrowersji i wpisywały się w antysemitkę retorykę o żydowskich sprawach odpowiedzialnych za zbrodnie dokonane na Żydach w okupowanej przez Niemców Polsce². Jak słusznie stwierdził prof. Andrzej Żbikowski: *Za sprawców uznawani są zaś zasadniczo naziści, ewentualnie współpracujące z nimi jednostki czy formacje, na przykład litewskie, ukraińskie, białoruskie. To wyrażenie nie odnosi się ani do Żydów, ani do Polaków. Żydów*

¹ Przytoczone w artykule historie oraz biogramy osób zostały przez autorkę artykułu szerzej opisane w książce: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*, Kraków 2018.

² <https://oko.press/historyk-slowa-morawieckiego-o-zydowskich-sprawcach-faux-pas-blad-zabraklo-wiedzy> [dostęp: 15.03.2018].

nigdy nie zalicza się do sprawców, nawet żydowskich kolaborantów czy członków Żydowskiej Służby Porządkowej³. Chciałabym zaznaczyć, że do rozważań nie zostały włączone kwestie działalności tzw. siatki Diamanta (to potoczna nazwa odnosząca się do działalności grupy konfidentów żydowskich związanych z Maurycym Diamantem. Przypisywano jej zbrodniczą i zorganizowaną aktywność w strukturach krakowskiego Gestapo, co dalece odbiegało od rzeczywistych wydarzeń). Na potrzeby artykułu przytoczę jedynie najważniejsze informacje na temat tej grupy. Nie rozstrzygam tutaj także spraw dotyczących funkcjonowania i oceny aktywności członków krakowskiego Judenratu.

Odtworzenie losów Żydów oskarżonych o pozostawanie na usługach władz niemieckich nie byłoby możliwe bez przeprowadzenia krytycznej analizy dokumentów i wspomnień świadków wojennych wydarzeń zgromadzonych w polskich i zagranicznych archiwach⁴. Skonfrontowanie materiałów różnej proveniencji (niemieckiej, polskiej i żydowskiej) pozwoliło na omówienie zagadnienia kolaboracji z punktu widzenia polskich i żydowskich mieszkańców okupowanego Krakowa. Choć niejednokrotnie ich perspektywy postrzegania tego zjawiska były różne. Wynikało to z rozbieżności w definicjach terminu kolaboracja tj. przyjętych przez Polskie Państwo Podziemne i inne organizacje konspiracyjne podczas wojny⁵ oraz tych, które powstały w okresie powojennych rozliczeń⁶ czy współcześnie⁷. Odrębnym wątkiem są oceny zachowań więźniów porządkowych w obozie płaszowskim. W oparciu o powojenne akta procesowe i relacje świadków można odnieść wrażenie, że zarzuty o pozostawanie

³ Więcej na temat mitu tej grupy zob. A. Jarkowska-Natkaniec, *On the So-called „Diamant Network”: The Activities of Jewish Undercover Agents in Occupied Kraków in Relation to the Polish Underground*, „Yad Vashem Studies” 2018, nr 46–1.

⁴ Podstawowy zasób archiwalny, który umożliwia badanie zjawiska kolaboracji w okupowanym Krakowie, znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum IPN, Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego „Sowiniec”, Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej oraz Archiwum ŻIH, a także w Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie, Archiwum Bohaterów Getta w Akko oraz Bundesarchiv Außenstelle Ludwigsburg.

⁵ W prasie, raportach i sprawozdaniach konspiracji takie zachowanie określano mianem *zaprzaństwa*; *gorliwej współpracy z Niemcami*; *zdrady*; *łajdactwa*; *donosicielstwa* itp.

⁶ Pominęto w tej kwestii wątek związany z wykorzystaniem tzw. Dekretu sierpniowego do zwalczania przeciwników komunistycznego reżimu, w tym działaczy organizacji niepodległościowych z kręgu ZWZ/AK, NSZ itp. W sprawach Żydów oskarżonych po wojnie o zdradę narodu polskiego wątek ten nie był obecny podczas postępowania karnego i sądowego. Żydów, nawet w latach późniejszych, klasyfikowano na podstawie zarzutów o współpracę z niemieckim okupantem.

⁷ W tym kontekście, ale o kolaboracji Polaków pisał T. Szarota, *Kolaboracja z okupantem niemieckim i sowieckim w oczach Polaków – wówczas, wczoraj i dziś*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2000, nr 4, s. 493–508. Wyjątkowe studium o dyskursie zdrady przygotowała też A. Haska, *Hańba! Opowieść o polskiej zdradzie*, Warszawa 2018.

na usługach okupanta wynikały często z chęci zemsty czy też potrzeby zadośćuczynienia za śmierć najbliższych. Dowiodły tego sprawy karne Dawida Lieblinga, braci Bernarda i Ferdynanda Sperlingów oraz Izraela Neuhaus⁸. W świetle powojennego kodeksu karnego i postępowania prokuratury Specjalnego Sądu Karnego (SSK) wspomniane osoby zostały oczyszczone z zarzutów zdrady i kolaboracji z okupantem. Wyrokiem polskiego wymiaru sprawiedliwości zostali oni uniewinnieni. Łącznie przed polskimi sądami po wojnie pod zarzutem kolaboracji stanęło 44 Żydów, z czego 30 doczekało się wyroków skazujących, w tym 10 na karę śmierci⁹. Decyzją sądu uniewinniono co najmniej kilkunastu Żydów, najwięcej przed SSK w Krakowie.

Ze względu na złożoność postaw społecznych wobec problemu kolaboracji, czynnik sytuacyjny i zagadnienia dotyczące określenia jej stopnia, wyjaśnienia wymaga terminologia pojęć stosowanych w odniesieniu do osób współpracujących z okupantem oraz klasyfikacja postaw Żydów posądzanych o zdradę¹⁰.

W przypadku społeczności żydowskiej pojęcie kolaboracji przyjmuję za tożsame ze współpracą z okupantem, dzieląc ją na trzy kategorie: kolaborację wymuszoną, dobrowolną i okolicznościową¹¹. W odniesieniu do krakowskich konfidentów żydowskich podział ten nie jest satysfakcjonujący. Nie odpowiada on na wszystkie pytania dotyczące okoliczności nawiązania przez kolaborantów żydowskich współpracy z władzami niemieckimi (nie zachowało się archiwum krakowskiego Gestapo). Utrudnia to wysuwanie jednoznacznych wniosków.

⁸ *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdienst w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 97–114; Archiwum IPN w Krakowie (dalej: AIPN Kr), sygn. 502/329; AIPN 502/428. O powojennym wymiarze sprawiedliwości pisał: G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002; W. Kulesza, A. Rzepliński (red.), *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2000; A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej [w:] Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, A. Ajnenkiel (red.), Wrocław 1998; Z. A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1945–1956*, Warszawa 1997; A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Warszawa 1989. O powojennych procesach Żydów: A. Żbikowski, *Sąd Społeczny przy CKŻP*; G. N. Finder, A. V. Prusin, *Jewish Collaborations on Trial 1944–1956*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 2008, t. 20, s. 122–148; D. Engel, *Who is a Collaborator. The Trials of Michał Weichert* [w:] *The Jews in Poland*, S. Kaprański (red.), Kraków 2009.

⁹ G. N. Finder, A. V. Prusin, *Jewish...*, s. 132.

¹⁰ Szczegółowe informacje o kategoriach zdrady i ich definicjach zob. A. Jarkowska-Natkaniec, *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*, Kraków 2018.

¹¹ Do kategorii współpracy wymuszonej zaliczyłam działalność Judenratu i policji żydowskiej, ponieważ o dobrowolności decydowały dopiero indywidualne postawy i zachowania ich przedstawicieli. Kategoria ta jest dość umowna, na co zwracam uwagę w dalszej części artykułu. Kolaborację definiuję jako działalność skierowaną przeciwko wspólnotocie narodowej lub wyznaniowej w celu osiągnięcia osobistej korzyści finansowej kosztem innych osób. Nie zaobserwowałam takich sytuacji w przypadku żydowskiej administracji getta.

Nierozstrzygalne są także sprawy związane z życiem codziennym i dylematami moralnymi konfidentów. W efekcie trudniejsze staje się zakwalifikowanie aktywności tych osób do jednej ze wskazanych powyżej kategorii. Intuicyjnie i w oparciu o dotychczasowy stan wiedzy¹² powinniśmy aktywność krakowskich konfidentów żydowskich uznać za dobrowolną, niekiedy okolicznościową.

Do pierwszej kategorii (współpracy wymuszonej) należałoby natomiast zaliczyć osoby, które w ramach działalności Judenratu, Żydowskiej Służby Porządkowej (ŻSP) i Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS) stały się częścią niemieckiej administracji getta krakowskiego. Była ona skierowana przeciwko wspólnocie, ale członkowie tych organizacji nie czerpali z przynależności do nich korzyści finansowych. Ich kontakty z Niemcami wynikały bowiem z konieczności pośredniczenia między Żydami a władzami niemieckimi.

O dobrowolności współpracy z okupantem decydowały dopiero indywidualne postawy i zachowania mające na celu osiągnięcie osobistej korzyści finansowej kosztem innych. Mając na uwadze losy rzeczywistych lub domniemanych konfidentów żydowskich, często trudno o wysunięcie jednoznacznych wniosków. W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na cienką granicę, jaka przebiegała pomiędzy wymuszoną i dobrowolną współpracą Żydów z władzami niemieckimi. Pamiętając o ogromie zła i cierpienia doby Holocaustu, bezpodstawne wydaje mi się tworzenie odrębnych podkategorii lub definicji. Niektóre sprawy związane z życiem codziennym i dylematami moralnymi konfidentów żydowskich są nadal nierozwiązywalne. Niejasne są chociażby okoliczności rozpoczęcia przez nich współpracy z Gestapo, a raporty i sprawozdania konspiracji polskiej i żydowskiej z tego okresu są nieliczne. Nie dysponujemy szczegółową wiedzą na temat wojennych losów członków krakowskiego Judenratu, ŻSP czy tzw. siatki Diamanta¹³. Nie zachowały się też osobiste dokumenty członków tych organizacji¹⁴.

*

Pierwszymi agentami krakowskiego Gestapo były osoby związane z przedwojennym wywiadem niemieckim funkcjonującym w Krakowie. Z dokumentów

¹² O stanie badań nad zjawiskiem kolaboracji zob. A. Jarkowska-Natkaniec, *Wymuszona...*

¹³ Tamże.

¹⁴ W dobrej sytuacji są przede wszystkim badacze historii getta warszawskiego i łódzkiego. Zachowały się bowiem pamiętniki lub wspomnienia policjantów żydowskich i członków Judenratu. Zob. m.in. S. Gombiński, *Wspomnienia policjanta z warszawskiego getta*, M. Janczewska (red.), Warszawa 2010. Na temat tekstów autobiograficznych pisze też Katarzyna Person. W przygotowaniu do druku jest jej monografia: *Policjanci. Wizerunek Żydowskiej Służby Porządkowej w getcie warszawskim 1940–1943*. Ważnym źródłem informacji jest też pamiętnik Calka Perechodnika, *Spowiedź: dzieje rodziny żydowskiej podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce*, D. Engel (oprac.), Warszawa 2004.

archiwalnych wynika, że współpracę z władzami niemieckimi kontynuowali np. bracia Gustaw i Max Kwastowie¹⁵. Według częściowych raportów polskiego podziemia i Delegatury Rządu na Kraj z lat 1940–1942 na usługach policji bezpieczeństwa w tym okresie miało być kilkaset osób, o czym na bieżąco informowano na łamach prasy konspiracyjnej, m.in. w „Małopolskiej Agencji Prasowej”, zamieszczając nazwiska osób oskarżonych o zdradę. Później liczba ta jeszcze wzrosła. Według powojennych ustaleń z Gestapo współpracowało ok. 800–1000 osób, spośród których tylko ok. 20 było Żydami¹⁶. Natomiast zdaniem Leszka Gondka pod koniec okupacji z krakowskim Gestapo na stałe współpracowało około 2 tys. informatorów¹⁷. Byli to przede wszystkim Polacy i Niemcy. Niewielki odsetek stanowili Ukraińcy i Żydzi. Biorąc pod uwagę dane wyjściowe, Żydzi w niewielkim stopniu podejmowali współpracę z władzami niemieckimi. W pojedynczych wspomnieniach i zeznaniach (poza wymienionymi powyżej), pojawiły się także inne nazwiska Żydów współpracujących z okupantem. Informacji na ich temat nie udało się jednak zweryfikować, ponieważ nie znalazłam potwierdzenia w innych dokumentach okupacyjnych i powojennych. Wiele wiadomości o współpracy miało charakter zasłyszanych w mieście pogłosek. Nie zachowały się także źródła wskazujące na funkcjonowanie zorganizowanej grupy żydowskich agentów Gestapo znanych w literaturze wspomnieniowej i naukowej jako tzw. siatka Diamanta¹⁸. Większość z nich działała w osamotnieniu lub też we współpracy z polskimi konfidentami. Dla osiągnięcia lepszych rezultatów i ze względów bezpieczeństwa niektórzy konfidenti pracowali w parach, również polsko-żydowskich. Patrołowanie terenu odbywało się w grupach maksymalnie trzy-, czteroosobowych¹⁹. Agentów wywodzących się ze środowisk żydowskich mieli m.in. SS-mani Wilhelm Kunde, Rudolf Körner, Franz Siech, Erich Volbracht, chociaż mogło być ich więcej.

Zaobserwować można, że w polskich dokumentach osobistych zwracano szczególną uwagę na zewnętrzne atrybuty i uprzywilejowaną sytuację konfidentów żydowskich w krakowskim Gestapo. Niektórych przywilejów nie przypisywano polskim informatorom. Warto wspomnieć o relacjach Żydów z Niemcami, które

¹⁵ AIPN Kr, sygn. 010/3900, Akta w sprawie Maksa Kwasta; tamże, sygn. 425/302,teczka więźnia: Kwast Maks.

¹⁶ Szerzej: A. Jarkowska-Natkaniec, *Wymuszona...*

¹⁷ L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej* Warszawa 1988, p. 114. Zob. także: AIPN Kr 075/1 t. 1–15.

¹⁸ M.in. w pracach K. Zimmerer, *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie 1939–1945*, Kraków 2004; A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 5: *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002; J. Bratko, *Gestapowcy. Kontrwywiad–konfidenti–konspiratorzy*, Kraków 1990; E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim*, Rzeszów 2014; A. Löw i M. Roth, *Krakowscy Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, Kraków 2014; S. Dąbrowa-Kostka, *W okupowanym Krakowie 6 IX 1939–18 I 1945 r.*, Warszawa 1972.

¹⁹ AIPN GK, sygn. 174/670, nabytki nr 539, k. 5-7.

opisywano jako bardzo konfidencyjne. Mowa w nich o libacjach alkoholowych z udziałem gestapowców w prywatnych mieszkaniach Żydów i o prywatnych spotkaniach w melinach przy ul. Sławkowskiej 6 i ul. Zyplikiewicza 22. Często mieli ich także otaczać uzbrojeni policjanci z getta krakowskiego. Autorzy enuncjacji zwracali bowiem uwagę na nadrzędną rolę, jaką konfidenti żydowscy ogrywali w strukturach Gestapo. Opisywano ich zazwyczaj przez pryzmat osobistych doświadczeń. Widziano ich jako sprawców denuncjacji i zbrodni popełnionych nie tylko na Żydach, ale także na Polakach. Udział w tym procederze przypisywano m.in. Maurycemu Diamantowi, Aleksandrowi Försterowi, Marcie Puret, Julianowi Applowi, Ignacemu Taubmanowi oraz Marcelowi Grünerowi. Ich losy oddają niejednoznaczność okupacyjnych postaw.

O aktywności konfidentów żydowskich mówiło wielu mieszkańców okupowanego Krakowa. W innym kontekście wspominali o nich jednak Żydzi, w innym Polacy związani z konspiracją. W pamięci tych drugich utrwaliło się, że konfidenti wchodzili w skład uzbrojonej żydowskiej agentury Gestapo skoncentrowanej na likwidacji lokalnego ruchu oporu, sporadycznie odnoszono się do przypadków denuncjowania Żydów. Zachowane do dzisiaj sprawozdania podziemia zawierały niemal wyłącznie notatki o spotkaniach siatki Diamanta z Niemcami w melinach przy ulicach Sławkowskiej 6, Zyplikiewicza 22 i Mikołajskiej 6 (adres kawiarni „Ziemiańska”). Do członków tej grupy najczęściej zaliczano Maurycego Diamanta, Juliana Applę, Salomona Weiningerę, Aleksandra Förstera, Stefanie Brandstätter, Martę Puret, Lejzora Landaua, Ignacego Taubmana, Jakuba Selingera, Szymona Spitzę, Mojżesza Brodmana i Mojżesza Białobrodę.

Informacje na temat aktywności konfidentów żydowskich rzadko były znane mieszkańcom getta krakowskiego i więźniom niemieckiego obozu w Płaszowie. Zachowały się pojedyncze świadectwa o udziale Żydów współpracujących z Niemcami w akcjach skierowanych przeciwko Polakom. Zarzuty, które padały pod adresem konkretnych osób, nie miały jednak związku z działalnością siatki Diamanta. Wspólną cechą tych osób było nazywanie ich m.in. żydowskimi agentami Gestapo. Oskarżano ich o udział w dekonspirowaniu Żydów przebywających nielegalnie w Krakowie oraz wyłudzenie pieniędzy w zamian za wydostanie ich bliskich z niemieckich więzień. Największe kontrowersje wzbudzały postawy Marcela Goldberga, Ignacego Taubmana i Aleksandra Förstera²⁰.

²⁰ Celowo nie wspominam tutaj o relacjach z Symche Spirą i innymi członkami policji żydowskiej w getcie krakowskim i formacji porządkowej w KL Płaszów, gdyż stanowi to odrębne zagadnienie. AIPN, GK, sygn. 164/1877, Akta w sprawie karnej przeciwko Marcelowi Goldbergowi, zeznanie Leona Grunspana, s. 1. T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, s. 174. AIPN, Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu, sygn. Ds. 38/67, zeznanie Wiktora Taubmana, KL Płaszów, s. 28.

Marcel Goldberg, kierownik Biura Rozdziału Pracy w getcie krakowskim, a następnie w niemieckim obozie w Płaszowie, zdaniem niektórych świadków miał być jednym z najgorszych porządkowych, donoszącym i znęcającym się nad Żydami podczas rutynowych kontroli²¹. Jego bezpośrednim zwierzchnikiem był Franz Josef Müller. Jak wspominała Rachela Spira: *Goldberg odnosił się do nas gorzej jak SS-mani*²². Jedną z jego ofiar była m.in. Toszka Laufer. Goldberg pobił ją, gdy była w ciąży. Zmarła kilka dni później. Więźniowie ZAL i KL Płaszów mieli przeważnie złe zdanie na temat działań Goldberga²³. Inaczej mówił na ten temat jedynie Henryk Mandel, jego przedwojenny znajomy, który nie zaprzeczył co prawda, że w obozie krążyły plotki, zwłaszcza o brutalnym stosunku Goldberga do więźniów, zaznaczył jednak, że jego zachowanie względem bliskich mu osób było inne. Nie odmawiał im pomocy w trudnych sytuacjach. Mandel miał od niego otrzymać przepustkę upoważniającą do wyjścia z obozu do Fabryki Emalia Oskara Schindlera²⁴.

Goldberg w październiku 1944 r., z polecenia Oskara Schindlera był odpowiedzialny za przygotowanie listy transportowej żydowskich więźniów z KL Płaszów do obozu pracy w Brännlitz, filii obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Mieli się na niej znaleźć wykwalifikowani pracownicy Emalii Schindlera, w rzeczywistości było tam wielu protegowanych Goldberga. W obozie krążyły pogłoski, że Goldberg handlował miejscami na liście. O wpisaniu nazwiska na nią, co czasem wiązało się z wykreśleniem innej osoby, miały decydować łapówki wręczane Goldbergowi²⁵. Nie oznacza to oczywiście, że promineneci obozowi nie wywierali wpływu na Goldberga, pomagając się umieszczenia ich na liście. Ostatecznie znalazło się na niej 60 więźniów funkcyjnych z rodzinami²⁶.

²¹ AIPN, GK, sygn. 164/1877, Akta w sprawie karnej przeciwko Marcelowi Goldbergowi, zeznanie Leona Grunspana, s. 1.

²² Podobną opinię o Goldbergu wyraził Wiktor Taubman (AŻIH, sygn. 301/4554, s. 1), który wspominał: *Zachowanie jego przez cały ten czas w stosunku do obozowiczów Żydów było daleko gorsze aniżeli pierwszego lepszego SS-Mana*.

²³ AYV, Zespół: Jewish Historical Documentation Center, Linz. Simon Wiesenthal Collection, sygn. M9/101. Łącznie sześć relacji dotyczących działalności Marcela Goldberga w niemieckim obozie w Płaszowie.

²⁴ AYV, sygn. O.3/2670, relacja Henryka Mandela, s. 10, 15.

²⁵ K. Zimmerer, *Zamordowany świat*, s. 251; J. Sachslehner, *Kat z Listy Schindlera*, s. 340; M. Pemper, *Prawdziwa historia...*, s. 89; AIPN, OKŚZpNP, sygn. Ds. 38/67, zeznanie Wiktora Taubmana, KL Płaszów, s. 28.

²⁶ R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie...*, s. 63.

Odrębnym wątkiem jest działalność Żydów powiązanych w mniejszym lub większym stopniu z Maurycym Diamantem, postacią wzbudzającą największe kontrowersje w środowisku konspiracyjnym rozpracowującym Żydów pozostających na usługach okupanta, których po wojnie oskarżono o przynależność do zorganizowanej siatki agenturalnej krakowskiego Gestapo. Członków tej grupy nazywano agentami bądź konfidentami władz niemieckich. Takie informacje znajdujemy nie tylko w literaturze wspomnieniowej, ale także w dokumentach konspiracyjnych. Wedle tych przekazów było od 15 do 70 Żydów, którzy rozpracowywali i infiltrowali krakowską konspirację. Większość wzmianek na ich temat, często pochodzących z mało wiarygodnych źródeł lub z zasłyszanych na mieście pogłosek, została upowszechniona i utrwalona w pamięci jako opowieść o niezwykłej i niepokonanej siatce Diamanta. Konfrontując źródła różnej proveniencji, można odnieść wrażenie, że funkcjonowała ona wyłącznie w przekonaniu konspiracji. Zwłaszcza, że określenie siatka Diamanta upowszechniło się po zakończeniu II wojny światowej, a w wymienionych wcześniej dokumentach nie zamieszczono jej pełnego składu.

Konfidentem Gestapo i bliskim współpracownikiem Maurycego Diamanta miał być urodzony 23 czerwca 1899 r. w Limanowej koło Krakowa Aleksander Förster. Jego nazwisko znajdujemy na liście agentów Gestapo krakowskiego AK z 1943 r.²⁷ i na liście agentów Gestapo utworzonej tuż po zakończeniu II wojny światowej przez Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie. Wymieniano go także w kontekście działalności policji żydowskiej w getcie krakowskim oraz członków grupy południe tzw. Abwenrstelle, na temat której nie udało mi się znaleźć więcej informacji poza tym, że mieli do niej należeć Karol Pfeiffer, Frida Schmeidler oraz Szymon Spitz. Według autora powojennego sprawozdania o działalności wywiadu i kontrwywiadu w okupowanym Krakowie Förster był specjalistą od wywiadu zagranicznego²⁸. Trudno jednak uwierzyć, aby taką funkcję Niemcy powierzyli Żydowi. Zwykle należało to do obowiązków funkcjonariuszy Abwehry lub wyszkolonych agentów niemieckich. Wątek ten był jednak powielany w literaturze powojennej i materiałach dochodzeniowych krakowskiego UB²⁹.

Aleksander Förster pochodził z rodziny niemieckich fabrykantów z Lipska, którzy przed jego narodzinami przeprowadzili się do Limanowej. Nie wiemy zbyt wiele na temat jego losów. Przed wybuchem wojny wiele podróżował, ze względu na pochodzenie rodziców dobrze znał język niemiecki. Z zawodu

²⁷ AIPN, GK, sygn. 174/670,teczka nr 5, s. 7.

²⁸ AIPN Kr, sygn. 075/1, t. 15, Wywiad i kontrwywiad niemiecki krypt. RO-1, s. 44.

²⁹ Zob. m.in. AIPN Kr, sygn. 075/1, t. 15, Wywiad i kontrwywiad niemiecki krypt. RO-1, s. 42–44; J. Potoczek-Pałasńska, „Telimena”, Pluton Dywersyjny „Alicja”, „Okruchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii AK” 1993, nr 4/8.

był reżyserem. Do Krakowa przyjechał dopiero w sierpniu 1939 r. Zamieszkał przy Rynku Podgórskim 15, później przeniósł się do budynku przy ul. Sołtyka, a następnie do Hotelu Royal. Od marca 1941 r., zgodnie z zarządzeniem Otto Wächtera, ówczesnego szefa dystryktu krakowskiego, z 3 kwietnia 1941 r. o utworzeniu getta krakowskiego, mieszkał na terenie zaniedbanej i pozbawionej zaplecza sanitarnego części Podgórza³⁰. Do września 1941 r. był kierownikiem artystycznym w kawiarni „Polonia”, ulokowanej przy bramie wejściowej do zamkniętej dzielnicy³¹. Wedle powojennych przekazów było to miejsce spotkań agentów Gestapo z ich mocodawcami³². Taki wizerunek zapisał się na stałe w pamięci mieszkańców krakowskiego getta: *miała [„Polonia” – A. J.-N.] swych stałych bywalców, zaglądali tam nawet Niemcy i zachodził Spira, komendant żydowskiej policji. [...] Była jaskinią wywiadowczą dla gestapo*³³.

„Polonia” była także miejscem, gdzie odbywały się koncerty charytatywne i jubileuszowe z udziałem braci Rosnerów, znanych i utalentowanych skrzypków, niejakich Grunerów i Mordechaja Gebirtyga³⁴. Policja żydowska dwukrotnie organizowała tam koncerty jubileuszowe z okazji kolejnych rocznic jej powstania³⁵. Fundusze uzyskane z biletów za wstęp i z datków miano przeznaczyć na utrzymanie rodzin odemianów³⁶. Zachowały się ponadto informacje o dwóch wydarzeniach, których dochody przeznaczono na szczytne cele. Pierwsze miało się odbyć wieczorem 5 grudnia 1941 r. w ramach tzw. Wieczorów Artystycznych „Polonii”, kolejne zorganizowano następnego dnia, tj. 6 grudnia, o godz. 18. Zebrane pieniądze przekazano na rzecz Domu Starców Żydowskich w getcie³⁷.

³⁰ Teren wyznaczonej dzielnicy żydowskiej obejmował następujące podgórskie ulice: Brodzińskiego, Józefińską, Lwowską, Parkową, część Szkolnej, Tatrzęską, Tarnowskiego, Dąbrowskiego, Traugutta, Kącik, Na Zajeździe, Nadwiślańską, Wita Stwosza oraz część Krzemionek i plac Zgody.

³¹ Funkcję tę przejął Beno Jakubowicz, odnawiając *wnętrza kawiarni ciętymi karykaturami artystycznymi, wykonanymi przez artystów malarzy Stryjeńskiego i Stopkę – oświetlenie elektryczne projektowała i urządziła firma „Lux” Teodora Dembitzera*. „Gazeta Żydowska” 17 IX 1941, R. 2, nr 86, s. 2.

³² Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen Ludwigsburg, Bundesarchiv (dalej: Bundesarchiv), sygn. B 162/2252, s. 2257. Według informacji zamieszczanych na łamach „Gazety Żydowskiej” w Polsce występowali bracia Rosner, Herman i Leopold (skrzypek i akordeonista), niejaki Reich i satyryk Henryk Henrykowski. Zob. m.in. „Gazeta Żydowska” 21 VII 1941, R. 2, nr 61; 28 VII 1941, R. 2, nr 64; 18 VIII 1941, R. 2, nr 73.

³³ AYV, sygn. O.3/1391, relacja Józefa Liebermana, s. 3.

³⁴ H. Nelken, *Pamiętnik z getta w Krakowie*, Toronto 1987, s. 84.

³⁵ Drugi koncert jubileuszowy ŻSP miał się odbyć w „Polonii” 16 VIII 1942 r., o czym informowano w kolejnych numerach „Gazety Żydowskiej”. Zob. „Gazeta Żydowska” 14 VIII 1942, R. 3, nr 96, s. 2; nr 97, s. 2.

³⁶ „Gazeta Żydowska” 16 VIII 1942, R. 3, nr 97 (34), s. 3–4.

³⁷ BJ DR, sygn. 48/97, Gmina Żydowska, dokumenty z okresu okupacji, bilety wstępu na „Wieczór Artystyczny w Polsce” oraz informacja o koncercie w kawiarni Polonia – 16 XII 1941 r. o godz. 18, s. nlb.

W getcie krakowskim powtarzano wiele faktów z przedwojennego życia Förstera, w tym dotyczących jego kariery zawodowej. W związku z jego spotkaniami z Niemcami przy okazji funkcjonowania kawiarni „Polonia” wśród Żydów krążyły także plotki o jego kontaktach z Gestapo. Bez wątpienia prowadzenie takiego lokalu na terenie zamkniętej dzielnicy wzbudzało skrajne emocje wśród jej mieszkańców. Uzyskanie pozwolenia na ten rodzaj działalności również musiało się wiązać z dobrymi układami z władzami niemieckimi, co zapewne ułatwiało załatwianie innych spraw, nie tylko związanych z prosperowaniem Polonii, ale też z udzielaniem pomocy Żydom.

Podjęmowane przez Förstera interwencje u Niemców nie zawsze kończyły się pozytywnie. Przykładem jest sprawa małżeństwa Skiminów, Żydów ukrywających się po aryjskiej stronie, aresztowanych przez Gestapo. Stanisława została wypuszczona z więzienia, ale jej mąż zginął wkrótce po zatrzymaniu przez Wilhelma Kundego i Hermana Heinricha z Referatu Żydowskiego KdS Kraków. Za jego śmierć winą obarczono Förstera, który zdaniem Skiminy, zorganizował na niego zasadzkę³⁸.

Förster miał odegrać ważną rolę podczas akcji deportacyjnej Żydów do ośrodka zagłady w Bełżcu w 1942 r. i osobiście udzielać pomocy osobom przeznaczonym do wywózki. Tadeusz Pankiewicz, aptekarz z krakowskiego getta, był naocznym świadkiem wyciągania przez Förstera pojedynczych Żydów z transportu. Zapewne przyczyniło się to do osadzenia go w więzieniu policji żydowskiej przy ul. Józefińskiej³⁹. Trudno jednak o jednoznaczne wnioski na ten temat. Należy mieć na uwadze, że żydowski konfident wyłącznie pośredniczył w tego typu sprawach. Pewności, że dany Niemiec wywiąże się ze złożonej obietnicy, nawet jeśli w grę wchodziły ogromne pieniądze i wzajemne zobowiązania, nie było. Żyd, oddany i gorliwy współpracownik Gestapo czy niezawodny donosiciel, biegle władający językiem niemieckim nadal pozostawał Żydem. Mieszkańcy getta krakowskiego czy więźniowie KL Płaszów mieli się okazać o takim postępowaniu Niemców przekonać 13 sierpnia 1944 r. podczas publicznej egzekucji na członkach policji żydowskiej i kierowniku obozowej formacji porządkowej Wilhelmie Chilowiczu⁴⁰.

Wiele wątpliwości wzbudza także okupacyjna postawa Marty Puretz, powszechnie uznawanej za niemiecką konfidentkę. Urodzona w 1923 r. w Wied-

³⁸ AIPN, OKŚZpNP, sygn. Ko 34/67, t. 4, Akta w sprawie karnej: Kunde, Müller, Gresser, Beckman. Gestapowcy. Udział w mordowaniu ludności polskiej, żydowskiej na terenie Krakowa i okolic oraz Bochni, s. 72–73.

³⁹ T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, s. 52.

⁴⁰ R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie...*, s. 146; AŻIH, sygn. 301/3405, relacja Józefa Melzera, s. 2.

niu w zasymilowanej rodzinie żydowskiej Puret⁴¹ w pamięci świadków była niebezpieczną agentką krakowskiego Gestapo, blisko związaną z funkcjonariuszem Referatu Żydowskiego Rudolfem Körnerem⁴². Motyw romansu Żydówki z niemieckim oficerem wyłania się z wielu okupacyjnych opowieści. W przypadku Puret krytyczna analiza dokumentów różnej proveniencji na jej temat pozwoliła mi na wysnucie tezy o niewielkiej szkodliwości jej działań względem mieszkańców okupowanego Krakowa. Zarzuty o współpracę Puret z władzami niemieckimi kierowało kilka osób: Marian Febr i siostry Jasińskie, których relacje nie były do końca ze sobą zgodne. Najwięcej wątpliwości budzą słowa Febera, który kilkakrotnie po wojnie zeznawał w sprawie Puret. Ze względu na osobiste przeżycia i być może jakiś udział Puret w aresztowaniu jego najbliższych krewnych, dążył do jej skazania. Większość świadków w sprawie Puret odnosiła się do swobodnego opuszczania przez nią w 1941 r. terenu getta bez obowiązkowej opaski z gwiazdą Dawida i do częstych zmian miejsca zamieszkania. Zajmowała ona kolejno lokalne przy ulicach: Floriańskiej 53, Polnej 1, Różanej 15, Brackiej 6 i przy Rynku Głównym 35, wreszcie w kamienicy przy Zybkiewicza 5⁴³. Wiele wątków z okupacyjnych losów Puret jest niewyjaśnionych. W połowie 1943 r. wyjechała na Węgry, gdzie posługiwała się fałszywymi dokumentami wystawionymi na nazwisko Maria Panecka. Następnie znalazła się we Francji. Zgodnie z ustaleniami Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego w 1955 r. przebywała na terenie Francuskiej Afryki⁴⁴, chodziło zapewne o tzw. Francuską Afrykę Zachodnią, w skład której wchodziły wówczas (do 1958 r.) Senegal, Mauretania, Sudan Francuski (obecnie Mali), Gwinea, Wybrzeże Kości Słoniowej, Górna Wolta (obecnie Burkina Faso), Dahomej (Benin) i Niger⁴⁵.

Konfidentów żydowskich zazwyczaj opisywano przez pryzmat osobistych doświadczeń świadków. Widziano ich jako sprawców denuncjacji, chociaż ich rola w tym procederze była minimalna. Większe zaangażowanie wykazywali inni mieszkańcy okupowanego Krakowa, z przyczyn często prozaicznych. Chęć zemsty

⁴¹ OKŚZpNP, sygn. Ds. 5/67, Akta w sprawie Gestapo w Krakowie; AIPN Kr, sygn. 502/3541.

⁴² Zob. AIPN Kr, 010/6637, s. 21–23; zeznanie Mariana Febera, AŻIH, 301/1940, s. 1–5.

⁴³ OKŚZpNP, sygn. Ds. 5/67, Akta w sprawie Gestapo w Krakowie; AIPN Kr, sygn. 502/3541. Serdecznie dziękuję Ryszardowi Kotarbie za pomoc w dotarciu do tych dokumentów.

⁴⁴ AIPN Kr, sygn. 010/6637, Akta sprawy Marty Puret, s. 27.

⁴⁵ A. Kasznik-Christian, *Sprawa Marty Puret domniemanej agentki gestapo z krakowskiego getta*, (w przygotowaniu do druku). Dziękuję Autorce za udostępnienie wersji drukowanej artykułu. Autorka, uzyskując dostęp do nieznanych dokumentów w Archives Nationales w Paryżu obaliła jednoznacznie konfidencką działalność Puret. Odtwarza ona przebieg podstępowania karego przeciwko Marcie Puret prowadzone przez polski, węgierski i francuski wymiar sprawiedliwości.

i załatwienia przedwojennych porachunków stanowiła odrębną kategorię. Udział w tym procederze przypisywano między innymi urodzonemu 31 maja 1923 r. Julianowi Applowi⁴⁶. Potwierdziło to kilku świadków, którzy słyszeli o wypadkach oddania przez niego w ręce Gestapo ukrywających się Żydów⁴⁷. Jego współpraca z Gestapo polegała jednak w znacznym stopniu na rozpracowaniu, a następnie zlikwidowaniu żydowskiego i polskiego podziemia, o czym szczegółowo wspominali świadkowie⁴⁸. Appel był cennym informatorem Gestapo ze względu na jego dużą wiedzę o strukturach żydowskiego podziemia, którego był członkiem⁴⁹. Skala jego działań była jednak o wiele mniejsza, niż wynikałoby to z relacji. Przeprowadzane przez Gestapo akcje przeciwko polskiej konspiracji wymagały zaangażowania większej ilości konfidentów, zwłaszcza Polaków. Naiwne wydaje się zatem przypisywanie odpowiedzialności za śmierć tych osób wyłącznie Applowi.

Współpraca Juliana Appla z władzami niemieckimi w latach 1942–1944 miała charakter indywidualny. Decyzje o nawiązaniu kontaktu z okupantem podjął on niezależnie od innych żydowskich konfidentów, zapewne w wyniku traumatycznych wydarzeń z czerwca 1942 r., zaraz po akcji październikowej w getcie krakowskim i śmierci ojca w Bełżcu.

Trudno określić rodzaj współpracy Ignacego Taubmana, urodzonego 15 maja 1905 r. w Krakowie, z władzami niemieckimi, zwłaszcza przy organizowaniu fałszywych dokumentów dla rodziny. Paszporty węgierskie miał on otrzymać od funkcjonariusza Gestapo o nazwisku Hanisz, co miało go kosztować około 50 tys. zł od osoby. Osobą pośredniczącą w tej transakcji był Marcel Grüner, również konfident Gestapo, przedwojenny znajomy Taubmana. To on doprowadził do spotkania Taubmana z Niemcem. Jest wiele niejasności i znaków zapytania w związku z jego współpracą z okupantem. Jego postawa podczas okupacji mogła wzbudzać niepokój, w szczególności wśród więźniów KL Płaszów widzących go swobodnie opuszczającego teren obozu. Taubman zeznał po wojnie, że wynikało to z jego pracy w obozie filialnym „Progress” zlokalizowanym przy fabryce emalii na Zabłociu. Dawało mu to okazję do szmuglowania żywnością i przynoszenia jej dla innych żydowskich więźniów obozu. W powojennym procesie Taubmana kilku świadków wskazało jednak na jego konfidencką działalność. Spośród 16 przesłuchiowanych – 5 zeznało, że istotnie był on konfidentem Gestapo. Nikt jednak nie oskarżył go o denuncjację, udział w akcjach deportacyjnych czy kradzież.

⁴⁶ AYV, sygn. M.54, karta identyfikacyjna nr 4705–5000.

⁴⁷ Zeznanie Edmunda Sztulbacha. AIPN Kr, sygn. 502/3526, s. 6.

⁴⁸ M.in. J. Proficz, *Hasło „Jemiola”*. „Sowiniec”, sygn. 364b, s. 82; Zeznanie Edmunda Sztulbacha, byłego członka krakowskiego ŻOB-u. AIPN Kr, sygn. 502/3526, s. 4; zeznanie Enryka Krischera, tamże, s. 6.

⁴⁹ Zeznanie Edmunda Sztulbacha, Henryka Krischera; AIPN Kr, sygn. 502/1061, s. 4–5, 225.

Złożoność postaci Taubmana uwidoczniła się zwłaszcza w trakcie przesłuchania przez prokuraturę jednego z członków krakowskiej konspiracji. Władysław Śliwiński zeznał, że Taubman od 1943 r. współpracował z podziemiem, kolportując tajną prasę⁵⁰. Prawdopodobnie była to jego strategia przetrwania. Decyzję o nawiązaniu kontaktu z władzami niemieckimi podjął Taubman w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia. Pozostawanie w dobrych relacjach z okupantem ocaliło jego rodzinę. Po wojnie oskarżony o zdradę przed SSK w Krakowie, został uniewinniony ze stawianych mu zarzutów. Sprawa toczyła się od 1945 r. do 1946 r. Wznowienie postępowania karnego w 1949 r., w związku z nowymi okolicznościami w sprawie, nie dało rezultatów. Taubman, podobnie jak wielu innych Żydów pozostających jeszcze w Polsce, opuścił kraj i osiedlił się z rodziną w Australii⁵¹.

Po wojnie decyzje o wyjeździe z Polski podjęło wielu Żydów. Była to konsekwencja pogromów i niechęci części polskiego społeczeństwa do nich. Nie wyjaśnia to równoległego zjawiska ucieczek oskarżonych o zbrodnie przestępców i ich pomocników przed wymiarem sprawiedliwości do krajów Europy Zachodniej, Ameryki lub Australii – miejsc, gdzie osiedliło się wiele osób ściganych przez międzynarodowe listy gończe.

Warto odnotować, że pozostawanie w bliskich relacjach z Niemcami niemal zawsze interpretowano jako współpracę z okupantem. Co oczywiście nie oznacza, że czyny innych konfidentów, jak np. Wilhelma Chilowicza czy Symche Spiry, stojących na czele żydowskich formacji porządkowych w KL Płaszów i getcie, w świetle relacji świadków należy uznać za karygodne i nikczemne. Każdy z konfidentów czy gorliwych policjantów żydowskich udzielił pomocy co najmniej kilku osobom. Przykładowo Spira dzięki swoim koneksjom uzyskiwał dla siebie i innych protegowanych od Służby Bezpieczeństwa SS dodatkowe pozwolenia na pozostanie w Krakowie⁵². Chilowicz od pierwszych miesięcy 1943 r. przebywał na terenie niemieckiego obozu w Płaszowie, gdzie do końca 1944 r. pełnił funkcję kierownika tamtejszej formacji porządkowej. Był gorliwym funkcyjnym wykonującym polecenia Amona Götha. Po objęciu władzy z płażowskim obozie stawał się coraz bardziej apodyktycznym i niebezpiecznym dla współwięźniów człowiekiem. Jesienią 1943 r. uratował jednak życie Abrachamowi Zuckermanowi, więźniowi wyznaczonemu przez komendanturę obozu do rozstrzelania z powodu ucieczki jednej Żydówki. Chilowicz po efektownych wyzwiskach i obelgach odprawił go do pracy, wydobywając

⁵⁰ T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, s. 248.

⁵¹ AIPN, OKŚZpNP, sygn. Ds. 38/67, t. 1, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w obozie płażowskim, zeznanie Wilhelma Kranza, s. 98–102.

⁵² Zeznanie Hermana Heindricha. Bundesarchive, sygn. B 162/197, s. 1615.

Zuckermana z opresji. Trudno jednak stwierdzić, czy pozycja kierownika porządkowych rzeczywiście pozwalała mu na ingerowanie w decyzje władz niemieckich. Bez względu na faktyczny przebieg wydarzeń to Chilowicza wskazał Zuckermann jako osobę, która uratowała go od śmierci⁵³.

Pierwszej zbrodni na niewygodnych żydowskich świadkach okupanta dokonali Niemcy na polecenie Wilhelma Kundega, kierownika do spraw żydowskich Referatu Żydowskiego Gestapo. Zamordowano wówczas Symche Spire, Michała Pacanowera i dr Wilhelma Armera z policji żydowskiej oraz Dawida Guttera, ostatniego przewodniczącego Judenratu⁵⁴.

Przebieg egzekucji zrelacjonował po wojnie Wilhelm Kranz, więzień funkcyjny w tamtejszym obozie: *Biegel zastrzelił [...] Dawida Guttera, komisarza Getta w Krakowie, żonę jego, Marię oraz ich troje małych dzieci, chłopca lat 7, 2 dziewczynki, lat 5 i 2. Egzekucja odbyła się w baraku, gdzie mieściło się więzienie OD na terenie obozu. Z rozkazu Biegla Odemani przyprowadzili Guttera z żoną: -2-giem starszych dzieci do lazaretu [szpitala]. Biegel kazał ofiarom się rozebrać, położyć na ziemi i odwrócić. Wszyscy zostali zabici razem strzałem w głowę. Najwyraźniej [Niemcy – A. J.-N.] chcieli Odemanom pokazać, ale Biegel dowiedziawszy się, że jest jeszcze 3 dziecko Gutterów kazał je przyprowadzić i zastrzelić [...]. Egzekucja nastąpiła na oczach obecnych OD-manów, ze służby Niemców był tylko sam Biegel*⁵⁵.

Dodatkowych informacji o tym wydarzeniu dostarczył raport Rady Pomocy Żydom z 31 grudnia 1943 r., wedle którego do likwidacji policjantów żydowskich i niewygodnych konfidentów doszło 16, nie 14 grudnia⁵⁶. Ta rozbieżność dat nie ma jednak związku z przebiegiem wydarzeń. Zgodnie z komunikatem RPŻ stracono wówczas łącznie ok 40 osób, których *w najbardziej niespodziewanych okolicznościach przewieziono z terenu dawnego getta do obozu płaszowskiego. W obozie razem z innymi osobami stanęli na placu zbiórkowym o godz. 6-tej rano jak zwykle do apelu porannego, a później przeprowadzono ich poza baraki mieszkalne i tam ich rozstrzelano po uprzednim rozebraniu ich do naga*⁵⁷.

W 1943 r. lokalna prasa konspiracyjna rozpowszechniała informacje o likwidacji żydowskich agentów Gestapo przez władze niemieckie. Podziemie przeprowadziło w tymże roku kilka nieudanych, wręcz przypadkowych zamachów

⁵³ J. Sachlehner, *Kat z Listy Schindlera*, s. 237.

⁵⁴ T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, s. 248.

⁵⁵ AIPN, OKŚZpNP, sygn. Ds. 38/67, t. 1, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w obozie płaszowskim, zeznanie Wilhelma Kranza, s. 98–102.

⁵⁶ T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, s. 149, 248; AŻIH, sygn. 136, Varia z okresu okupacji 1939–1945, s. 3.

⁵⁷ AŻIH, sygn. 136, Varia z okresu okupacji 1939–1945, s. 3.

na konfidentów żydowskich, głównie na Maurycego Diamanta. Wedle tekstu pt. „Likwidujemy agentów Gestapo”, zamieszczonego wiosną na łamach „Małopolskiej Agencji Prasowej”, w zamachu zorganizowanym przez konspirację zginęły trzy osoby pochodzenia żydowskiego: niejaki Grunbaum i dwie bezimienne kobiety, przy których znaleziono węgierskie dokumenty. Prawdopodobnie była to jedna z nielicznych udanych akcji lokalnego Kedywu⁵⁸. Takie próby podejmowali także członkowie żydowskiej konspiracji⁵⁹. W 1943 r. członkowie Żydowskiej Organizacji Młodzieży Chalucowej mieli zdecydować o zlikwidowaniu Juliana Appla i Ignacego Taubmana⁶⁰. Obaj uniknęli śmierci. Taubman miał podwójne szczęście, zagrażało mu bowiem także polskie podziemie, które w listopadzie 1943 r. wydało na niego wyrok śmierci. Zarzuty AK opierały się przede wszystkim o pomówienia, wedle których Taubman próbował zatrzymać i przekazać władzom niemieckim Mulka Szora, członka Polskiej Partii Patriotycznej. Oskarżano go także o udział w aresztowaniu Szymona Kleinbergera⁶¹.

*

Złożoność postaw i zachowań osób współpracujących z niemieckim okupantem przysparza wiele trudności w jednoznacznej ich ocenie. Tworzone są przy tej okazji definicje i wyznaczane granice postaw i zachowań zakwalifikowanych jako przestępstwo przeciw solidarności narodowej. Kolejnym przykładem jest operowanie kategoriami gorliwości i zachowania narodowej godności, które stają się podstawowym wyznacznikiem przy przekraczaniu granicy między dobrem a złem. Co zatem ze sprzecznościami wynikającymi z dylematów codzienności i zachowaniami wymykającymi się temu podziałowi? Jak należy oceniać działalność żydowskiej policji przedstawianej jako *żydowskie gestapo* czy też *żydowskich kolaborantów* kierujących do bydłych wagonów bezwolnych Żydów z krakowskiego getta? Czy plotek rozpowszechnianych przez polskie podziemie na temat zbrodniczej działalności członków tzw. siatki Diamanta?

⁵⁸ Więcej na temat akcjach podziemia polskiego i żydowskiego skierowanych przeciwko Żydom współpracującym z okupantem zob. „Wymuszona współpraca czy zdrada?”.

⁵⁹ Szerzej: A. Jarkowska-Natkaniec, *Wymuszona...* Wątek ten poruszyli także: D. Swałek-Niewińska, *Strategie przetrwania Żydów z powiatu bocheńskiego 1942–1945* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, B. Engelking, J. Grabowski (red.), Warszawa 2018; G. Dawidsohn-Draengerowa, *Pamiętnik Justyny*, Kraków 1949.

⁶⁰ AIPN Kr. sygn. 502/2244, Sprawa Ignacego Taubmana vel Borkowskiego, zeznania Norberta Beckmanna, Dawida Schlanga i Tadeusza Nichtbega. AIPN Kr. sygn. 502/3526, Akta w sprawie Juliana Appla, zeznanie Edmunda Sztulbacha, s. 5.

⁶¹ AIPN Kr. sygn. 502/2244, Sprawa Ignacego Taubmana vel Borkowskiego, zeznania Norberta Beckmanna, Dawida Schlanga i Tadeusza Nichtbega.

Prawdą jest, że konfidenti żydowscy działali, jednak skala zjawiska była niewielka. Współpracę często charakteryzowała postawa niezaangażowania. Analizowane przeze mnie dokumenty i relacje⁶² pokazują, że jest to złożony problem. Łatwe oceny jest zazwyczaj wynikiem wiedzy opartej na wytworzonych po wojnie legendach.

Choć dokumenty pierwotne i wtórne dostarczają historykom wiele danych na temat funkcjonowania wspomnianych instytucji żydowskich, stanowią materiał źródłowy wymagający daleko idącej weryfikacji.

⁶² Chodzi tu przede wszystkim o: 1. niemieckie dokumenty o charakterze administracyjnym (tj. rozporządzenia, dekrety, korespondencje, sprawozdania, meldunki i komunikaty o sytuacji w kraju oraz raporty z lat 1939–1944) i sądowniczym (tj. akta powojennych procesów); 2. polskie dokumenty bezpośrednie z lat okupacji (sprawozdania i raporty Armii Krajowej, Rady Pomocy Żydom, prasę konspiracyjną), pośrednie (pamiętniki, relacje, wspomnienia, prasę powojenną) i sądownicze (akta powojennych procesów przed Specjalnymi Sądami Karnymi, Sądami Apelacyjnymi, Sądami Okręgowymi i Najwyższym Trybunałem Narodowym); 3. żydowskie bezpośrednie (sprawozdania i raporty Judenratu, Żydowskiej Samopomocy Społecznej, Jointu, Centosu), pośrednie (relacje, wspomnienia, pamiętniki, prasa) i sądownicze (akta procesów powojennych przed Centralnym Komitetem Żydów w Polsce).